

M34/48/1111

NSZZ

Solidarność

SERWIS INFORMACYJNY
ZARZĄD REGIONU „POBRZEŻE”

29. IX. 1981r. Serwis Zjazdowy Nr 6a

Trzeci dzień obrad - sesja przedpołudniowa

Obrady rozpoczęły się o godz. 9¹⁵. Głos zabrakł profesor Edward Lipiński, nestor polskich ekonomistów - jeden z założycieli KOR-u. W oświadczeniu swoim przypomniał historię KOR-u, jego cele ideowe i społeczne. Zwrócił uwagę, że niezależność KOR-u nie byłaby nigdy możliwa, gdyby nie szeroki ruch demokratyczny w naszym społeczeństwie. KOR wiele zawdzięcza smarkemu Prymasowi Polski Stefanowi Wyszyńskiemu. Prof. Lipiński zwrócił uwagę także na absurdalność wypowiedzi przedstawicieli władzy jaka występuje w ostatnim okresie dotycząca obrony socjalizmu przez wojsko. Socjalizm - kontynuuje dalej - doprowadził do bezprecedensowego zrujnowania gospodarki. Ten socjalizm to jest system więzień i cenzury. Socjalizm to ma być lepsza gospodarka, lepsza wolność niż w kapitalizmie. W systemie tym każdy człowiek miał mieć łatwiejszy dostęp do dóbr materialnych, do dóbr kultury a tym czasem doszło do katastrofy gospodarczej. Nie ma kraju na świecie o podobnej sytuacji jak nasz kraj - chyba tylko Kambodża może nam jeszcze dorównać. Socjalizm nas zniszczył, upaństwowienie środków produkcji, likwidacja własności społecznej to powód katastrofy w naszym kraju. Dodatkową przyczyną zamknięcia gospodarstwa, był centralny system zarządzania, który jest ślatego zły, że jest systemem niedemokratycznym. Według mnie prof. Lipińskiego ten ich socjalizm jest właśnie antysocjalistyczny i antykomunistyczny. Prof. Lipiński określił się że jest socjalista, gdyż uznaje społeczna własność środków produkcji, uważa, że ani KOR ani „Solidarność” nie ma zamiaru tyższe środków produkcji przejmować. Delegaci odśpiewali prof. Lipińskiemu Sto lat.

Następnie odczytano projekt uchwały Zjazdu w związku z rozwiązaniem się KSS „KOR”

Komitet Samoobrony Społecznej „KOR” Warszawa, 23.09.1981r.

O ŚWIADCZENIE

W lecie 1976r. podjęto akcję pomocy robotników represjonowanych za udział w czerwońskich strajkach. 23 września 1976r. zawiązaliśmy w tym celu Komitet Obrony Robotników. Stanowiliśmy grupę osób o różnych przekonaniach politycznych i światopoglądowych. Połączyło nas przekonanie, że najważniejszą drogą w celu połączenia tary bezprawia jest solidarne działanie społeczeństwa, tworzenie niezależnych instytucji społecznych, które wyrażają zgodę poszczególnych grup skutecznie bronią praw obywatelskich. Podstawą naszych dążeń były: przekonanie o niezbywalności praw człowieka i obywatela oraz świadomość, iż każde społeczeństwo jest zobowiązane do samoobrony wobec przemocy.

W ciągu następnego roku dla tysięcy robotników wyrzuconych z pracy, bi-
tych w komendach MO i aresztowanych, organizowaliśmy pomoc finansową, pra-
cownię i lekarską.

We wrześniu 1977r. - po zwolnieniu o władzę wszystkich robotników
Radonia i Ursusa - Komitet Obrony Robotników uznał za niezbędne rozsze-
renie swych celów i zadań w teki sposób, aby dzieleniem objąć ludzi
wszystkich warstw i środowisk pozbawionych praw i obrony. Komitet Obrony
Robotników przyjął wtedy nazwę Komitetu Samoobrony Społecznej „KOR” i
sformułował cztery zasadnicze cele swego działania:

- 1/ walkę z represjami stosowanymi z powodów politycznych, świątopogłodo-
wych, wyznaniowych, rasowych oraz udzielanie pomocy ludziom z tych po-
wodów prześladowanym,
- 2/ walkę z łamaniem praworządności i pomocy pokrzywdzonym,
- 3/ walkę o instytucjonalne zabezpieczenie praw i wolności obywatelskich,
- 4/ popieranie i obrona wszelkich inicjatyw społecznych zmierzających do
realizacji praw człowieka.

Ofiarne pomoc obrońców praw ludzkich i obywatelskich w kraju i za gra-
nicą, szczególnie Polaków na obczyźnie, stopniwie materialną podstawę na-
szej działalności - od wspomaganie bezprawie pozbawionych pracy podczy-
nając, na wspieraniu wielu powstających inicjatyw konieczne.

Działalność naszą nie byłaby jednak możliwa, gdyby nie ruch demokraty-
czny i działający. To oni nie bezczynie na szczytach i wszelkiego rodzaju repre-
sje polityczne - rewizje, areszty, nierządnie bicia - powiadali i kolportowa-
wali nasze dokumenty i oświadczenia, zbierali i przekazywali nam informac-
cje, aszkadzali i prowadzili niezależne pisma - jak: „Biuletyn Informacyjny”,
„Biuletyn Dolnośląski”, „Głos”, „Krytyka”, „Placówka”, „Plus” i „Robotnik”
- czy wręczcie zasłużony czołówek Wydawnictwa „KOR”. Oni rozprawiali setki
tragedii ulotek informujących społeczeństwo o potrzebie samoobrony reakcji
na part: samoobronnych reakcji na bezprawie organów ścigania czy sądownic-
twa. Oni nawiązywali niezależne kontakty z robotnikami, chłopami, student-
ami i inteligencją - kontakty, które w wielu wypadkach przekształciły się
w trwałe więzi. Oni stawiali przed sądami i kolegami do spraw wykroczeń,
oskarżenia nie o swą działalność, tylko o chuliganstwo czy warcholstwo.
To dzięki nim mogliśmy utworzyć biuro interwencyjne, które swoją opieką
objęło strażników przesłuchujących się do nas z obszaru całej niemal
Polski. Dzięki nim mogliśmy zorganizować bank informacji, przy pomocy któ-
rego przesłana została bariera ~~przesłania~~ i kłamstwa wokół wszystkich wy-
mówień dokonywanych przez władzę ~~przesłania~~ i obywateli.
Dzięki, to dzięki nim mogliśmy spełnić przez lata zadania, w sądzie
których określiliśmy się jako Komitet Samoobrony Społecznej. Nie zastaliśmy
poddani najgłębszemu próbnym, mogliśmy działać przede wszystkim dzięki poparciu
społeczeństwa. Wiele świadczących s.p. Kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu,
Prymasowi Polski, który niejednokrotnie brał nas w obronę przed prześlado-
waniami, a także innym autorzytom moralnym światła kultury i nauki w kraju
i na obczyźnie. Byliśmy ~~przesłaniem~~ przekonani, że tylko jasne wzywanie racione bez-
prawiu może zapoczątkować koniec tego bezprawia, a pokonywanie bezprawiu
może tylko o a w społeczeństwo solidarnie występując przeciw prze-
sławie stosowanej wobec jakiegokolwiek grupy obywateli i jakiegokolwiek po-
jedynczemu obywatelowi. Właśnie prawdziwie potężnym narzędziem samoobrony
społecznej stały się niezależne instytucje społeczne, a przede wszystkim
NSZZ „Solidarność”, który stanowi autentyczne przedstawicielstwo naszego
społeczeństwa. Rozpoczynając niegdyś otwartą i nierówną walkę nie przysta-
jącą się samodzielnymi, samorządności, sprawiedliwości, kontroli nad
gospodarką i decyzjami władz, demokracji i jawności życia politycznego,
zasadniczego pozostawienia swobody myśli i wypowiedzi, dostępu do środków
masowego przekazu, zaniechanie represji wobec ludzi o poglądach nie podzie-
lonych przez władzę.

Na najwyższych szczeblach - o ile rząd dochowa wierności społecznym porozumieniem - rozpatrywane być mają z delegatami wielomilionowej "Solidarności" wszelkie decyzje ważne na życiu obywatela PRL. NSZZ "Solidarność" utworzył i tworzy liczne agendy i komisje, mające zajmować się tym, czym zajmował się przez kilka ostatnich lat - na miarę jego sił i możliwości - Komitet Samoobrony Społecznej "KOR". Wielu z jego członków i współpracowników jest dziś członkami "Solidarności", nierzadko precują w niej jako eksperci lub po prostu ludzie o wieloletnim doświadczeniu. Uważamy, że każdy, komu bliskie były niegdyś cele Komitetu Obrony Robotników, a później Komitetu Samoobrony Społecznej "KOR", wspierać dziś powinien - zależnie od swych kompetencji i umiejętności - "Solidarność" i działać w jej szeregach lub na jej rzecz. Uważamy, że społeczeństwo jest dziś gotowe do powodowania przemian w naszym kraju zdemokratyzowanym totalitaryzmem, korupcją i samowolą władz. Uważamy, że ~~społeczeństwo jest~~ dzisiaj, w momencie obrad I Zjazdu i pierwszych demokratycznych wyborów do władz "Solidarności", jej siłom i zamiarem należy powierzyć walkę o naprawę Rzeczypospolitej Polskiej. W piątą rocznicę powstania Komitetu Obrony Robotników uznajemy naszą działalność za zakończoną. Nikt nie może zarzucić nam, że decyzje ta podyktowana została lekkiem przed nieuczciwymi atakami oficjalnej propagandy rodzimej i obcej. Podejmujemy ją wierni wartościom, którym zawsze staraliśmy się służyć. ~~Wierzymy, że~~ Pragmatyśmy dawać temu świadectwo - bez względu na zagrożenie osobiste, bez względu na polityczną taktykę, bez względu na to, kim jest prześladowany. Kierowaliśmy się przekonaniem, że "nie może być sprawiedliwej Europy niepodległej Polski na jej mapie".

Służyliśmy sprawie wolności Polski i wolności Polaków w Polsce tak jak mogliśmy i umieliśmy, jak dyktowało nam sumienie i obywatelskie rozważanie sytuacji. Mieliśmy przed oczyma ideał Polski, która scharakteryzowała się niekiedy tolerancją i wolnością, która umiała być wspólną ojczyzną Polaków Białorusinów, Litwinów, Ukraińców, Żydów, ojczyzną wszystkich swych obywateli - bez względu na ich język, wyznanie, pochodzenie narodowościowe. Nie do nas należy ocena naszej pracy. My chcielibyśmy aby stanowiła ona wkład do wielkiego narodowego dzieła: tworzenia niepodległej, sprawiedliwej, demokratycznej Polski.

Następnie przystąpiono do pierwszego czytania ordynacji wyborczej do władz NSZZ "Solidarność". Odbyła się krótka dyskusja, w której delegaci wypowiedzieli się w imieniu własnym i swoich regionów propozycje klucza wyborczego do Komisji Krajowej. Podkreślono, że przyjęta ordynacja musi gwarantować

a/ operatywność działania KK,

b/ jej reprezentatywność wobec regionów.

J. Kurkowski /reg. Dolny Śląsk/ przypomniał, że w statucie przyjęto iż członkowie KK z regionów są wybierani proporcjonalnie do ilości członków w regionie i tej zasady należy się trzymać. Na wniosek formalny z sali, dyskusja została zakończona i przystąpiono do głosowania. W jego wyniku większość delegatów opowiedziała się za wariantem, który głosi: "podziału miejsc mandatowych przypadających wg paragrafu 19 pkt 4-c na listy cząstkowe poszczególnych regionów przyjmując się wg zasady proporcjonalności. Ustalono także że jeden mandat wyborczy przypadać będzie 140 tys. członków związku w regionie.

Jeśli chodzi o Komisję Rewizyjną to przegłosowano, że powinna ona liczyć 21 członków /drugi wariant przewidywał 35/. Na tym zakończono pracę nad rozdziałem i regulaminem wyboru władz.

Na wniosek delegatów regionu Śląsko-Dąbrowskiego odczytano uchwałę Zarządu tego regionu podjętą na posiedzeniu w dniu 27.09.br. w Gdańsku.

"W związku z aktualną sytuacją w regionie powstała na skutek aresztowania T. Arenta - przewodniczącego KK "Solidarność" kopalni Szczygłowiec, Zarząd Regionu podjął uchwałę o przywróceniu z dniem 27.09.br. zawieszonych gotowości strajkowej w regionie.

Postanowiono powołać Regionalny Komitet Strajkowy na czele z przewodniczącym ZR L. Waliszewskim, który opuścił obrady i udał się w tym celu do regionu.

W dalszym ciągu obrad przedstawiciel Komisji Statutowej omówił proponowane warianty zmian rozdziału drugiego, regulaminu wyboru władz „Solidarności” dotyczącego zgłaszania kandydatów na listy wyborcze.

W dyskusji jaka się rozwinęła, wyłoniko się szereg następujących kontrowersyjnych spraw:

- czy prawo zgłaszania kandydatów powinno przysługiwać poszczególnym delegatom, czy też tylko regionalnym zespołom delegatów?
- czy należy zgłaszać kandydatów wyłącznie z własnego regionu czy też z regionu dowolnego?
- czy musi istnieć poparcie w formie podpisów zgłoszonych kandydatur i jakie jest niezbędne minimum wielkości tego poparcia?

Z uwagi na zbyt dużą ilość kontrowersyjnych stanowisk, niezdolano uzgodnić kolejności i treści wariantów zmian, które poddane mają być pod głosowanie.

Sesja popołudniowa

Po przerwie obiadowej rzecznik prasowy Zjazdu J. Onyszkiewicz podał informację o prasowych echaх Zjazdu. Zrelacjonował on komentarze prasy Polskiej i zagranicznej na temat Zjazdu i ogólnej sytuacji w kraju.

Zawarte w „Rzeczywistości” opinie zarzucają „Solidarności” zerwanie z linią porozumień społecznych. W tygodniku „Płomienie” atakuje się powstawanie nowych partii politycznych. Z sympatią o „Solidarności” pisze prasa Jugosłowiańska, wyrażając jednocześnie swoje zaniepokojenie ogólną sytuacją w kraju.

Na węgzech podano informację o strajku w kopalni Szczygłowice, co jest ewenementem w prasie państw socjalistycznych.

Wg pisma „Prawda”, radio „Wolna Europa” przesłało zakodowane informacje dla działaczy Polskiej opozycji.

J. Onyszkiewicz zwrócił uwagę, że pomimo objętości, relacje z obrad Zjazdu w Polskiej prasie, pozbawione są często wielu istotnych informacji. Np. informację o wystąpieniu na Zjeździe gen. Boruty-Spiechowicza podał jedynie „Dziennik Bałtycki”.

Następnie Komisja Mandatowa - Wyborcze przedstawiła komunikat, z którego wynika, że w dniu dzisiejszym obecnych jest 854 delegatów, czyli 91,1 procent uprawnionych do głosowania.

W dalszej części głosu udzielono gościom Zjazdu. Jako pierwszy wystąpił Joan Clivez z Szwajcarskiej Unii Związków Zawodowych stwierdzając, że istnienie „Solidarności” stanowi decydujący etap w dążeniu narodu do pełnej demokratyzacji życia. W imieniu własnym i członków reprezentowanego przez siebie związku wyraził podziw dla dokonań „Solidarności”.

P. Guido Casetti, prezes Chrześcijańskiego Narodowego Związku Zawodowego z siedzibą w Brnie przekazał pozdrowienia dla Zjazdu i powiedział „Celem związku zawodowego jest zabezpieczenie egzystencji jednostki poprzez pracę, lecz praca ta musi mieć sens i musi dawać możliwość urzeczywistnienia się przez nią”.

Po tych wystąpieniach powrócono do ustalenia ordynacji wyborczej. Raz jeszcze rozpatrywano problem prawyborów. W głosowaniu zdecydowano, że będą organizowane prawyborzy, natomiast nie staną się one jedyną formą zgłaszania kandydatów do władz.

Po zawiętej dyskusji i szeregu wniosków natury proceduralnej wybrano wariant zakładający iż regionalne zespoły delegatów na podstawie wstępnego, tajnego głosowania zgłaszają listy kandydatów ze swego regionu. Każdy delegat ma prawo do zgłoszenia kandydatów na listy wyborcze ze swego regionu.

Liczba kandydatów zgłoszonych przez delegata, nie może być większa niż liczba miejsc mandatowych na danej liście wyborczej. Każdy delegat ma prawo zgłoszenia kandydatów do przewodniczącego oraz do Komisji Rewizyjnej z innych regionów. Zgłoszenie może nastąpić po uzyskaniu zgody kandydata. Ustalono, iż uzyskanie poparcia jest samo w sobie niezbędne, natomiast pojawiły się kontrowersje co do metod jego uzyskiwania. Przeprowadzona na ten temat dyskusja nie doprowadziła do rozwiązania konfliktu.

Następnie głos zabrak przybyły na zaproszenie Zjazdu przedstawiciel Komitetu Zakłócytelaskiego Zw. Zaw. Funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej - Zbigniew Zmudzki - swoje wystąpienie rozpoczął od przedstawienia historii ruchu zakłócytelaskiego związku, któremu asumpt dała uchwała zebrania partyjnego w Batalionie Pogotowia KSKO w Warszawie 26.05.1981r. powołująca do życia Tymczasowy KZ ZZPMO.

Pierwszego czerwca z udziałem prawie 2000 delegatów mających poparcie 40000 funkcjonariuszy MO, odbył się Zjazd Krajowy Związku. Rozmowa z resortem sprawiedliwości, jak i ze specjalnie powołaną Komisją Rządową, nie dały jednak oczekiwanych efektów.

12.06.br. do Sądu Wojewódzkiego w Warszawie złożono dokumenty z wnioskiem o rejestrację. Ze względu na przeciąganie terminu rozprawy rejestracyjnej przez sąd wyznaczono ją dopiero na dzień 25.09.br. Jednakże na niespełna 48 godn. przed tym terminem rozprawę odwołano. Minister sprawiedliwości skierował do Sądu Najwyższego pytanie, które brzmiało: czy funkcjonariusz MO jest pracownikiem w rozumieniu ustawy o związkach zawodowych z 1949r. Blaszczko więc nie postawiono tego pytania gdy rejestrowane były ZZ Dyrektorów, Prokuratorów, Sędziów czy Strażaków, pomimo, że oni także są mianowani jak funkcjonariusze MO.

Przebyli na rozprawę rejestracyjną członkowie KZ MO oraz delegacje warszawskich sekcji sekcji sekcji i wielu innych regionów Polski, po wysłuchaniu w/w postanowienia Sądu, udali się do hali Gwardii celem podjęcia akcji protestacyjnej /polegającej na okupacji hali/. Po upływie ok. 3 godz. przybyły pododdziały ZOMO dowodzone przez z-oję komendanta stołecznego MO.

Z uwagi na przedstawicieli sekcji sekcji sekcji i 2 turą Zjazdu „Solidarności” chcąc uniknąć posadzenia o inspirację tego protestu KZ ZZPMO podjął decyzję o dobrowolnym opuszczeniu hali.

Ruch Zakłócytelaski ZZ PMO zrodził się przeciwko tym wszystkim siłom, które celowo wytwarzają i pogłębiają kryzys zaufania i atmosferę wrogości społeczeństwa do milicji. ZZ PMO dlatego wystąpił klasą robotniczą”. Rozciągając swoje wystąpienie Z. Zmudzki zapełnił o społeczne poparcie ruchu Zakłócytelaskiego a w szczególności o pomoc w rejestracji ZZ PMO.

I ZJAZD DELEGATÓW

Uchwała nr 35/81

Pierwszy Zjazd Delegatów zobowiązuje Prezydium Komisji Krajowej do reprezentowania na Międzynarodowych Targach Książki we Frankfurcie /RFN/, które rozpoczynają się 14.10.1981r. wydawnictw niezależnego samorządowego związku zawodowego „Solidarność”

Gdańsk, 22.09.1981r.

Zjazd Delegatów

WIĘŚCI Z KRAJU

Poręczenie na T. ARENTA.

W związku z zażaleniem T. Arenta w sprawie tymczasowego aresztu, L. Wałęsa skierował teleks do prokuratury wojewódzkiej w Katowicach i prokuratury regionalnej w Rybniku, informujący, że została podpisane poręczenie społeczne za przewodniczącego KZ „Solidarności” w KWK Szczygłowice.

Dzisiaj o godz. 9,00 w sądzie rejonowym w Rybniku rozpatrywano wnioski T. Arenta o uchylenie aresztu tymczasowego. Delegacja "Solidarności" z radcą prawnym pojechała do sądu w charakterze obserwatorów.

Proces w Myszkowicach

Jutro o godz. 9,00 rozpocznie się rozprawa sądowa J. Zajkowskiego - pracownika PGKiM w Myszkowicach. Prokurator wojewódzki wystąpił o akt oskarżenia, zarzucający Zajkowskiemu znieważenie PZPR-u, powołując się na ustawę 237 KK. 07.br. na masówce zorganizowanej przez NSZZ "Solidarność" przy KWK "Myszkowice" oskarżony wypowiedział się na temat miejsca i roli PZPR w Polsce.

Oto niektóre fragmenty wystąpienia Zajkowskiego, na których prokurator oparł oskarżenie: "PZPR nigdy nie była Polska nigdy nie była zjednoczona, nigdy nie była robotnicza. Partia nasza została utworzona przez rząd moskiewski, a my takiej partii nie chcemy". W trakcie przesłuchania J. Zajkowski oświadczył, iż użyte określenia traktował jako krytykę, mówiąc to, co w jego przekonaniu jest prawdą.

Odpowiedź na groźby

W przesłanym do I KZD oświadczeniu zakłogi ZM "ZAMEP" w Tarnowskich Górach czytamy: "z oburzeniem słyszymy o groźbach jakiejką pod adresem „Solidarności” oraz służących o możliwości szantażu gospodarczego wobec naszego kraju. „Solidarność” jest wielkim ruchem społecznym, nie można jej posturczyć. Politykę taką mogą uprawiać jedynie samobójcy. wobec naszych pracodawców zawsze wywazywalistmy się ze swych zobowiązań gospodarczych. W obecnej, katastrofalnej sytuacji potrzebna nam jest realna, ekonomiczna pomoc a nie pogroźki. Ponieważ jesteśmy w krajach sąsiednich przedstawieni w faktycznym świetle, zapraszamy robotników z tych krajów by oświadczyli nam i zobaczyli czym jest i czego chce „Solidarność”.

Powielono w ZR "Pobrzeże", nakład 3000 egz.